

BIULETYN KOWIEŃSKI**W I L B I**

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

Nr.

Wilno, dnia 16 stycznia 1932 r.

591**T r e ś ć n u m e r u :****I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.**

	Dział.	Str.
1. Vygandas-Purycki o wyzwoleniu Wilna.-	I.	1.
2. "Musų Vilnius" o akcji Związku Wyzwolenia Wilna.-	"	"
3. "Musų Vilnius" o zamknięciu szkół litewskich w Wileńszczyźnie.-	"	"-2
4. Prof. Birżyszka o stosunku Litwinów do języka polskiego.-	"	2.
5. "Lietuvos Aidas" o 67-mej sesji Rady L.N.-	"	"-3
6. "Lietuvos Žinios" o sytuacji w Niemczech.-	"	3.

K r o n i k a .

7. Kolejny głos "Musų Vilnius" o litewskich audycjach radjowych w Wilnie.	"	3-4.
8. Żyd w sprawie wileńskiej.-	"	4.
9. Dziesięcioro przykazań w sprawie wileńskiej.-	"	4-5.
10. Zapisywanie się Żydów do Związku Wyzwolenia Wilna.-	"	6.
11. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między Litwą a Czechosłowacją w sprawie wydawania przestępców i t.d.	"	"

**III. ZAGADNIENIA POLITYKI TWORZENIA
I ŻYCIE SPOŁECZNE.****K r o n i k a .**

12. Akcja przeciwko drogim mieszkaniom w Kownie.-	III.	"
13. Skazanie redaktora odpowiedzialnego "Auszry".-	"	"
14. Dokoła sprawy rakiskiego związku "Ukininku Sajungi".-	"	"

-----0000§0000-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Vygandas - Purvcki o wyzwoleniu Wilna.

"Musy Vilnius" Nr.36 z dn.30.XII.1931 r. Art.p.t."Walka, walka". Streszczenie:

Hasło wyzwolenia Wilna odstrasza nie jednego przez to, że jest hasłem bojowym. Nie jeden sobie myśli, że gdyby Wilno można było odzyskać np. drogą rokowań, to można się na to pisać, lecz do walki nie każdy ma chęć.

Jest to zasadniczy błąd. Już pismo Święte zauważyło, że całe życie ludzkie jest walką. Świat jest oparty na systemie walki, w której nie obchodzi się bez ofiar. Wilna bez walki Litwini nie odzyskają. Nie powinno to ich jednak odstraszyć. Bez walki bowiem nietylko żadnego sukcesu Litwa nie osiągnie, lecz nawet niepodległości obronić nie zdoła. W razie potrzeby walczyć będą Litwini orężem, narazie zaś walczyć winni majątkiem, pracą, nauką i innymi zaletami. Sposobów walki jest bardzo dużo. Wszystkie są dobre i wszystkie potrzebne.

"Musy Vilnius" o akcji związku wyzwolenia Wilna.

"Musy Vilnius" Nr.36 z dn.30.XII.1931 r. Art.p.t."I nadal drogami Wilna".

Wydawanie "Musy Vilnius" odbywało się dotychczas sprawnie. Liczba czytelników pisma również corocznie wzrasta. W pierwszych 2-ach latach zapotrzebowanie "M.V." wyrażało się cyfrą niewiele wyższą od 3-ich tys. egzemplarzy. W trzecim roku istnienia nakład wynosił 6 tys. egz., wreszcie w czwartym roku istnienia/1931/ 8 tys. egz. Rzecz prosta, nie jest to liczba dostateczna. Z przeprowadzonej ankiety okazało się, że "Musy Vilnius" czyta co najmniej 50 tys. osób. Są prenumeratorzy, którzy sprowadzają pismo na 50 czytelników. In. słowy organ Związku Wyzw. Wilna liczył w czwartym roku swego istnienia ok. 50 tys. ludzi, stanowiących niejako jedną rodzinę, która szła pod sztandarem Wilna w myśl hasła przez "Nasze Wilno" /"Musy Vilnius"/ do stolicy Wilna. Organ związku liczy więc o wiele więcej czytelników, niż Związek ma członków./15 tys. Poza artykułami, poświęconymi bezpośrednio sprawie wileńskiej zamieszcza i zamieszczać będzie nadal "Musy Vilnius" artykuły o poważnej treści wychowawczej, naukowej i t.d, nie zapominając wszelako o najczelniejszym hasle Związku, którym jest odzyskanie Wilna.

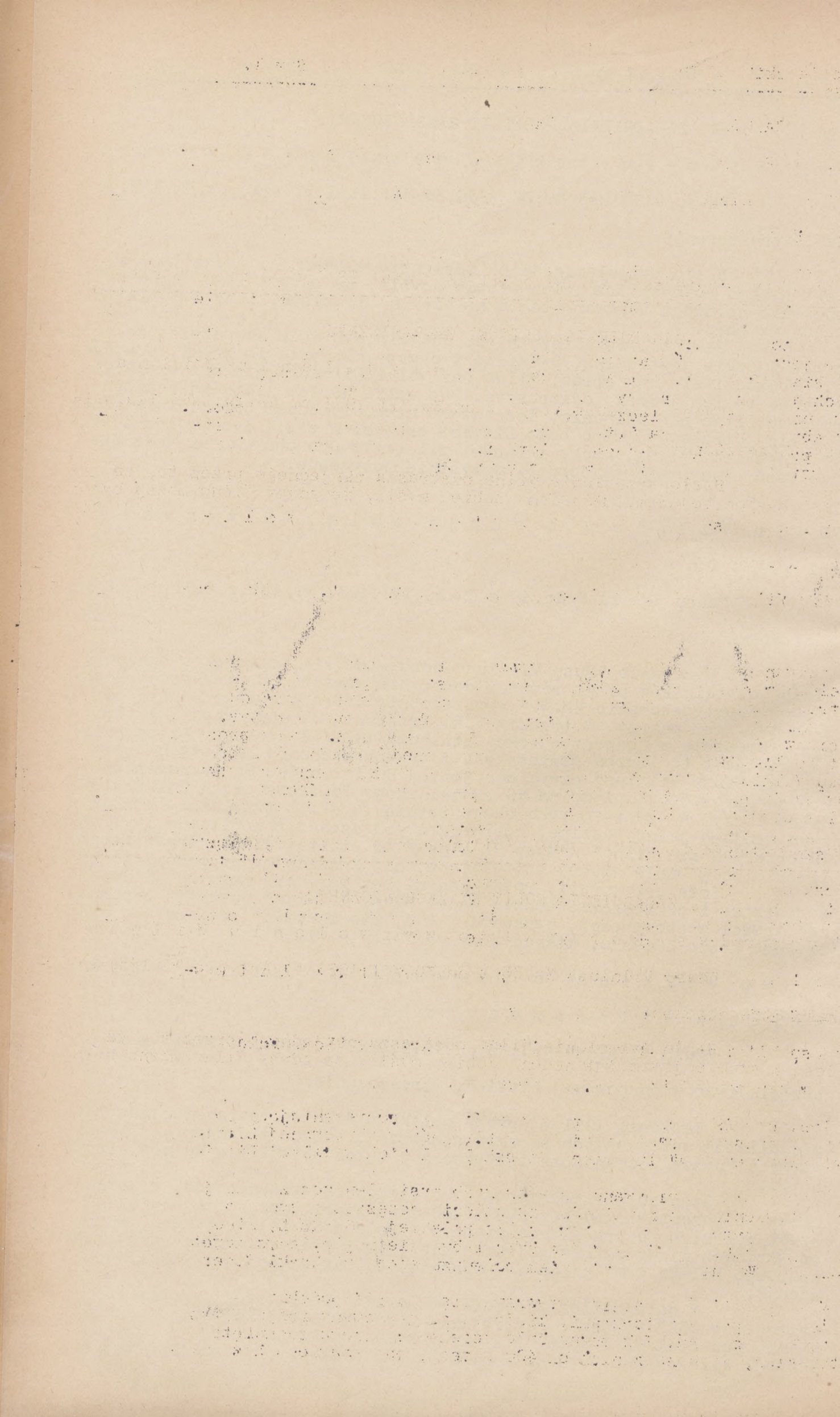
"Musy Vilnius" o zamknięciu szkół litewskich w Wileńszczyźnie.

"Musy Vilnius" Nr.1 z dn.10.I.1932 r. Art.p.t."Nowa fala prześladowań w okupowanej Litwie". Streszczenie:

Jesienią 1931 r. prasa polska w Wilnie, reprezentująca imperjalistów warszawskich zaczęła atakować Litwinów w okupowanej Litwie pisać o "prześladowaniach" instytucyj i szkół polskich w Wolnej Litwie i t.d.

Szeroko się rozpisywano o rzekomych wysiedleniach z Wolnej Litwy, o pozostawieniu bez nauki 400-stu dzieci, uczęszczających do szkół polskich, o prześladowaniach w szkole polskiej w Oranach, mimo, że w Oranach nigdy szkoły polskiej nie było i być nie mogło, "gdyż nawet zgniłego Polaka tam niema za wyjątkiem polonizującej aptekarki Wierdowskiej".

W całej Wileńszczyźnie w utworzył się nastrój podobny do nastroju w 1927 r. przed retorsjami, kiedy to sfabrykowany został list 28-miu nauczycieli z Worn. Jak można było oczekiwać, znowu zamknięto 9 szkół litewskich, wygnano z nich ok.400 dzieci, pozostawiono bez pro-



cy 12 nauczycieli. Tak oto obchodzą się czasowi władcy trzeciej części Litwy, nazywający siebie ludźmi kulturalnymi, głoszący równość i braterstwo z narodem litewskim, mówiący o swej tolerancji, krzyczący o barbarzyństwach Litwy. Wystarczy porównać co robią "barbarzyńscy" Litwini z tem co czynią "kulturalni" intruzi z Warszawy. W Wolnej Litwie istnieje kilka polskich szkół średnich, utrzymywanych lub subsydjowanych przez rząd, podczas, gdy szkoły litewskie nie otrzymują ani jednego złotego od rządu warszawskiego. Tak wygląda równość. Mimo tego, że Litwini własnymi środkami utrzymują swe szkoły i nauczycieli, rząd warszawski nie pozwala im tego czynić. Oficjalnie agenci Warszawy głoszą, że szkoły zamknięte zostały za używanie zakazanych podręczników litewskich. Faktycznie jednak dają Polacy do tego, by w szkołach litewskich wykładano po polsku i używano podręczników polskich. Społeczeństwo Wolnej Litwy musi czuwać. Szpony imperjalizmu warszawskiego, wyciągnięte w kierunku Litwy w październiku 1920 r. jeszcze się nie złamały i wciąż godzą w serce Litwy, burząc jej życie kulturalne, niszcząc wszystko, co nosi piętno litewskości i nie, jest dostosowane do warszawskiego kopyta. Przeciwko robocie grabieżców należy jak najostrzej protestować, a uciśnionym braciom-Litwinom w miarę możliwości pomagać.

Prof. Birżyszka o stosunku Litwinów do języka polskiego.

"Musy Vilnius" Nr. 36 z dn. 30.XII.1931 r. Art. p. t. "Jeszcze w sprawie taktu."

W związku z listem otwartym, nadesłanym do redakcji "Musy Vilnius" przez sejneński komitet okręgowy Zw. Wyzw. Wilna w sprawie "prześladowania" języka litewskiego w Wileńszczyźnie i Prusach Wschodnich i "poniżania się" Litwinów sejneńskich przez używanie w miejscach publicznych języka polskiego, pisze prof. Michał Birżyszka w tej sprawie co następuje:

/Streszczenie/

Z listu komitetu sejneńskiego Związku Wyzw. Wilna wynika, że w miasteczku Łoździejach, będących tymczasowo stolicą powiatu sejneńskiego są bardzo dziwni obywatele-Litwini, którzy umiając po litewsku, a nie umiając dobrze po polsku "przez głupią fanaberję" mówią w miejscach publicznych "żargonem polskim" z członkami swych rodzin, umiającymi po litewsku. Nie trzeba nawet powoływać się na prześladowanie Litwinów w Wileńszczyźnie i Suwalszczyźnie jak również w Małej Litwie, by zrozumieć stanowisko społeczeństwa sejneńskiego względem takich "Litwinów" i chęć ich bojkotu. Może by nawet było bardziej celowe zamiast grozić bojkotem wprost ogłaszać nazwiska takich małodusznych Litwinów wraz z ich tytułami i stanowiskiem społecznym. Powinni to robić nie tylko mieszkańcy Łoździejów, lecz i innych miasteczek i miast Litwy, by zapoznać szersze społeczeństwo z niewolnikami obcego ducha. W Kownie np. można spotkać Litwinów mówiących publicznie po rosyjsku, zaś w Kłajpedzie często po niemiecku. W latach 1918-1920 napłynęło na Litwę mnóstwo Rosjanek w charakterze żon Litwinów. Wprawdzie cały szereg tych Rosjanek zlitwinizowało się, lecz nie braknie po dziś dzień Rosjanek, które uważają swych mężów za coś niższego i "podnoszą" ich do poziomu kultury rosyjskiej, posyłając dzieci do szkół rosyjskich, czytając rosyjskie pisma i t. d. Walka z wpływami Rosjanek jest tem trudniejsza, że szereg ich mężów zajmuje wysokie stanowisko.

"Lietuvos Aidas" o 67-mej sesji Rady L. N.

"Lietuvos Aidas" Nr. 8 z dn. 12.I.1932 r. Art. p. t. "67-ma sesja Rady L. N." Streszczenie:

67-ma sesja Rady L. N. mniej w chwili obecnej interesuje

opinię świata ze względu na mające się odbyć jednocześnie konferencję w sprawie reparacyj i rozbrojenia. Jednak, jeżeli chodzi o Litwę, zebranie areopagu genewskiego interesuje ją ze względu na sprawę tranzytu na linii Landwarów-Koszedary, figurującą na porządku dziennym sesji jako punkt 22 p.n."obecny stan rokowań polsko-litewskich.

Jak wiadomo, komisja doradcza komunikacyjno-tranzytowa L. N. zaproponowała na sesji styczniowej r.ub.otwarcie trafiku na linii Landwarów-Koszedary. Wobec sprzeciwienia się przedstawiciela Litwy, Rada L.N. zwróciła się w dn.24 stycznia r.ub. do Trybunału Nieustającego w Hadze z prośbą o opinię doradczą w tej sprawie. 15 października Trybunał Haski ogłosił swą decyzję. Decyzja ta potwierdziła legalność zajętego przez Litwę w zatargu z Polską stanowiska i odrzuciła żądania polskie jako nieuzasadnione i niepoparte istniejącymi zobowiązaniami międzynarodowymi Litwy. Obecnie Rada L.N. będzie musiała w taki czy inny sposób sprawę zakończyć. Mimo, że akt Trybunału Haskiego ma dla Rady L.N. znaczenie opinii doradczej, jednak zrozumiałą jest rzeczą, że wobec wypowiedzenia się Trybunału przeciwko wnioskowi Komisji Tranzytowo-Komunikacyjnej L.N. Rada L.N. nie będzie miała podstawy do wywierania na Litwę dalszej presji w kierunku wznowienia komunikacji z Polską. Można przeto oczekiwać, że t.zw.sprawa tranzytowa zostanie tym razem bez dłuższych dyskusyj zlikwidowana.

Drugą sprawą, w której Litwa jest zainteresowana jest sprawa autorytetu Ligi Narodów. Sprawa ta wiąże się z konfliktem japońsko-chińskim o Mandżurję. Rezolucja przyjęta w tej sprawie w grudniu r.ub.na sesji nadzwyczajnej Rady L.N. nie wniosła faktycznie nic nowego, jeżeli chodzi o stan rzeczy w Mandżurji. Japończycy zajęli już całą Mandżurję i zbliżyli się do stolicy dawnych Chin Pekinu.Wywołuje to powszechne oburzenie. Opinia publiczna domaga się od Rady L. N. stanowczych kroków. Jednakże Rada L.N. dotychczas w konflikcie mandżurskim okazała się bezsilna. Wywołuje to niepokój o autorytet Ligi Narodów w krajach, które dotychczas żywo podtrzymują ideę Ligi Narodów. Mało jest nadziei, by Rada L.N. na swej 67-mej sesji dokonała w tej sprawie jakichś stanowczych posunięć. W związku z tem, przyjaciele Ligi Narodów oczekują 67-mej sesji L.N. z pewnem rozczarowaniem. Daje się ono zauważyć zwłaszcza wśród małych narodów, którym najwięcej zależy na autorytecie L.N. Dlatego też, być może idei L. N. wyjdzie więcej na korzyść, że tym razem sesja Rady L.N.będzie przedmowa ważniejszymi konferencjami o znaczeniu światowym. Podczas, gdy opinia światowa zwrócona będzie na rozpatrywane na tych konferencjach problemy, Rada L.N. będzie mogła bez hałasu niepostrzeżenie znieść również ciosy, które na nią jeszcze spadną.

"L i e t u v o s Ž i n i o s" o s y t u a c j i w N i e m c z e c h.

"Lietuvos Žinios" Nr.8 z dn.12.I.1932 r. Art.p.t."Wołania

Hitlera i oświadczenie Brüninga". Streszczenie:

Według ostatnich wiadomości Brüning złożył sensacyjne oświadczenie przedstawicielowi Anglii, komunikując, że Niemcy nie mogą nadal płacić reparacyj. Oświadczenie to jest równoznaczne z przyznaniem się do bankructwa państwa niemieckiego. Odmawiając płacenia reparacyj rząd niemiecki czyni faktycznie to, czego oddawna domaga się Hitler, t.zn.anuluje postanowienia traktatu wersalskiego. Jest to pierwszy krok w zakresie wykonania programu Hitlera. Następnie ma doświadczyć odbudowa potęgi wojennej Niemiec, t.zn.zastąpienie Reichswehry przez potężną armję oraz rewizja granic niemieckich. W pierwszym rządzie chodzi o wschodnie granice Niemiec: korytarz polski i t.d. Trudno narazie przewidzieć, jakie będą konsekwencje oświadczenia Brüninga. W każdym razie w Europie powstałby popłoch. Obecnie się oczekuje wyrażenia w tym względzie opinii przez Francję.

Sytuacja polityczna Europy się komplikuje. Hitlerowi udało się wnieść na porządek dzienny Europy najostrożniejszy problem,który doprowadzić może Europę do bardzo poważnych wstrząsów.

K r o n i k a .

K o l e j n y g ł o s "M u s ų V i l n i u s" o l i t e w -

s k i c h a u d y c j a c h r a d j o w y c h w W i l n i e . "Mu-
sy Vilnius"/Nr. 36/ zamieszcza p.t. "Radjosłuchacze Wolnej Litwy odpowia-
dają agentom warszawskim na "audycję litewską" list niejakiego Anto-
niego Grigasa, nauczyciela i kierownika szkoły powszechnej w Piktaga-
lu w sprawie wileńskiego radja: "Hallo, hallo, tu mówi Wilno - usłysza-
łem dn. 14 grudnia o godz. 19-tej przez słuchawki. Słucham, słucham z
ciekawością." Prowadziliśmy litewskie audycje po to, by móc oświetlić
właściwą sytuację polityczną między Polską a Litwą". Niestety pierwsze
te słowa mnie zawiodły, gdyż okupanckie "słowo prawdy" dawno już znamy.
Z tych audycji "uczynią oni taki pocisk dla Litwy, który rozsadzi jej
upór". Dobrze panowie Polacy. Nasi bracia okupowani przez was oraz
inne znajdujące się pod waszą okupacją narody oddawna już przygotowują
spłonkę do waszego pocisku i tym samym pociskiem wysadzą was samych
w powietrze. Być może niedaleka jest ta chwila, gdy przyrządzony przez
was pocisk wybuchnie w waszych własnych rękach. Kierownik audycji
wspomniał o wielkiej szkodzie, jaka płynie dla obu krajów z powodu
braku stosunków między sąsiednimi państwami i z powodu zamkniętej
"granicy", przez którą nie może przejść ni człowiek, ni wolna myśl
prawdy. Winę ponosi tu jedynie Litwa, gdyż oni, Polacy próbowali się
porozumieć w Hadze, lecz z powodu uporu dyplomatów litewskich do poro-
zumienia nie dochodzi. Litwa nie chce z Polakami nawiązać żadnych sto-
sunków.

Tak panowie, Polacy. Przypominacie nam gdzie się porozumi-
wano, i nieporozumiano. My zaś wam przypominamy Suwałki, gdzie się po-
rozumiano. Powiadacie, że "dyplomaci litewscy swemi fałszami mydłą lu-
dowi oczy, przygotowując go do odzyskania Wilna" i tylko dlatego wy,
Polacy nie możecie zrealizować wzniosłej idei pokoju. Powiedzcie, je-
żeli łaska, kto zgał w judaszowy sposób w Suwałkach? Nie dyplomaci nar-
odowi litewscy przygotowują do zaszczytnego czynu w sprawie Wilna, lecz my sami, ce-
lony litewski naród przygotowujemy się do tego świętego czynu i zwycię-
żymy.

"Litwa nie nawiązując żadnych stosunków - dowodzi agent
warszawski - popełnia wielki błąd, który pogłębia jedynie przepaść
wciąż wzrastającą między obu państwami". Nie straszcie nas swym "stra-
szakiem". Pójdziemy i przez przepaść. Wilno tak, czy inaczej będzie
nasze".

Ż y d w s p r a w i e w i l e Ń s k i e j . "Musy Vilnius" /Nr. 36/
zamieszcza list nauczyciela-Żyda B. Zigbera - Kaspi, w którym autor
rozwódzi się nad zasługami Gaona Elijaha, słynnego talmudysty wi-
leńskiego z XVIII w. i dochodzi do wniosku, że "Wilno było źródłem kul-
tury i religii Żydów litewskich, z którego płynął dobrobyt i szczęście
dla całego żydowskiego narodu. Wilno dla Żydów litewskich jest świę-
te i drogie. Żydzi wspólnie z całym narodem litewskim walczyć będą o
wolność Wilna..."

D z i e s i ę c i o r o p r z y k a z a Ń w s p r a w i e w i -
l e Ń s k i e j . "Musy Vilnius" /Nr. 1/ zamieszcza wyjątek z "Katechi-
mu wileńskiego" p.t. "Dziesięcioro przykazań wileńskich". Przykazania
te brzmią jak następuje: Ja jestem Wilno, twoja odwieczna stolica,
która znajduje się obecnie w niewoli polskiej.

I. Nie miej innych stolic, tylko Mnie jedną.
II. Nie wymawiaj nadaremno Mego imienia, o ile nic nie
czynisz dla Mego wyzwolenia.
III. Pracuj 6 dni dla Mego wyzwolenia, a niedzielę poświęć
swym ujarzmionym braciom.

IV. Czcij Ojca swego Wilno, i Matkę swoją Litwę.
V. Nie przyczyniaj się do mordowania ujarzmionych braci.
VI. Nie nawiązuj kontaktu z niewierną Polską.
VII. Nie wydawaj na fatalaszki części swego zarobku, którą
powinieneś ofiarować na rzecz Mego wyzwolenia.

VIII. Nie mów nieprawdy o sojusznikach wyzwolenia i nie sła-
chaj fałszów polskich.

X. Nie pożądam i nie żęń się z kobietą-Polką.
X. Nie pożądam żadnej rzeczy ani twego przeciwnika, ani
sojusznika, któraby przeszkadzała w wyzwoleniu Mnie.
Powyższy dekalog zaopatruje "M.V." w następujące wyjaśnie-
nia: przeciwko pierwszemu przykazaniu grzeszy każdy Litwin, który si-
wyrzeka swej stolicy Wilna i nie czyni dla jej wyzwolenia. Przeci-

ko drugiemu przykazaniu grzeszy każdy Litwin, który jedynie woła o wyzwoleniu Wilna, a nie chce się przyłożyć do niego swą pracą. Takich grzeszników jest bez porównania więcej niż prawdziwych bojowników o wyzwolenie, którzy nie mają czasu wołać z powodu nawały pracy.

Przeciwko trzeciemu przykazaniu grzeszy każdy leni. O ile taki człowiek jest urzędnikiem państwowym, bo bezwarunkowo lepiej jest płaconą mu gażą ofiarować na rzecz wyzwolenia Wilna zamiast napróżno wspierać leniwego. Każda instytucja może się obejść bez takiego pracownika. Żeby nie grzeszyć przeciwko temu przykazaniu, należy codziennie pracować nie tylko dla swego przeżycia, lecz i przeznaczyć jaką godzinę dziennie, by zarobić coś na zapomogę dla ujarzmionych braci. W nich należy się pomodlić za dusze poległych w walce o Wilno i za tych cierpiętników, którzy znoszą polską niewolę. Dla ulżenia ich mękom należy oddawać część zarobku Związkowi Wyzwolenia Wilna. Zarabiać w związku z tem trzeba jak najwięcej, gdyż z pustymi kieszeniami Wilno nie da się odzyskać.

Czwarte przykazanie nazywa Wilno Ojcem Litwinów, a Litwę Matką dlatego, że w Wilnie rozpoczęło się litewskie odrodzenie narodowe, a Litwa zrodziła litewską wolność.

Przeciwko piątemu przykazaniu grzeszy każdy wolny Litwin, zwłaszcza urzędnik państwa, który nie udziela moralnej i materialnej pomocy zbiegłemu z polskiej niewoli bratu i sojusznikowi niezależnie od narodowości. Może to być Litwin, Białorusin, Ukraińiec czy Żyd. Nieudzielenie im pomocy jest równoznaczne z popieraniem morderstwa polskiego i ostatecznym moralnym morderstwem brata. Jest również wielkim grzechem uważanie tych sojuszników litewskich za obcokrajowców i stosowanie względem nich ustaw, dotyczących obcokrajowców, zamieszkałych na Litwie dla interesu.

Przeciwko 6-mu przykazaniu grzeszy obywatel Litwy, który się stara związać z Polską więzami przyjaźni. Droga tej przyjaźni Polacy doprowadzą grzesznika do politycznej rozpusty, niewierności względem narodu własnego i zdrady. Jest to grzech śmiertelny, dla którego niema rozgrzeszenia ani na tym, ani na tamtym świecie.

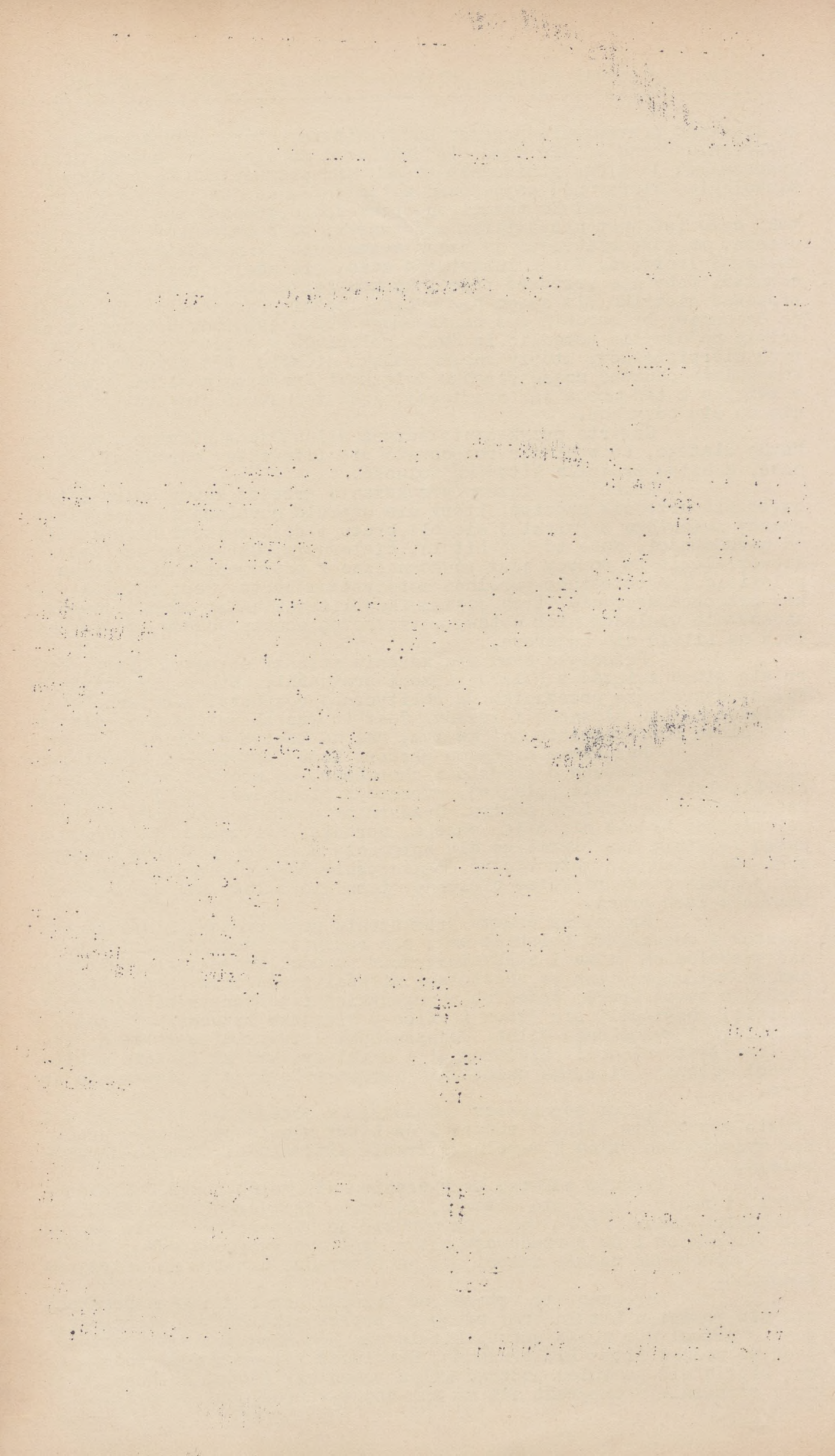
Przeciwko siódmemu grzeszy każdy obywatel i obywatelka Litwy, którzy wiedząc o głodzie i chorobach, od których cierpią bracia-Litwini w niewoli polskiej, wyrzucają pieniądze na niepotrzebne fatałaszkę i przedmioty zbytku. Grzesznicy powinni pamiętać, że ich uciemiężeni bracia nie mają chleba, ubrania, ani opału i sprzedawców. Muszą ostatnią swą siermięgę dla opłacenia polskich podatków państwowych. Człowiek nie może służyć jednocześnie Bogu i mamonie. Kto więc dba jedynie o swe rozkosze cielesne, temu nie zależy ani na Wilnie, ani na mękach braci.

Przeciwko ósmemu przykazaniu grzeszy ten, który słuha fałszów i oszczerstw polskich oraz sam obmawia i oczernia działaczy nad wyzwoleniem Wilna i sprzymierzeńców narodu litewskiego. Działacze nad wyzwoleniem Wilna są apostołami miłości chrześcijańskiej, którzy kochając swych braci, będących w pogańskiej i barbarzyńskiej niewoli polskiej poświęcili się pracy i walce w kierunku zrzucenia jarzma polskiego i wyzwolenia Wilna. Sojusznikami litewskimi w walce o Wilno są towarzysze niedoli: Białorusini i Ukraińcy, którzy łącznie z Litwinami walczą w kierunku zniesienia jarzma polskiego i odzyskania swych ziem.

Agenci warszawscy obmawiają i oczerniają działaczy w sprawie wyzwolenia Wilna i sojuszników Litwy w celu podkopania pracy nad wyzwoleniem Wilna i wspólnego frontu litewsko-białorusko-ukraińskiego.

Zgodnie z IX-tem przykazaniem nie wolno pożądać kobiety-Polki i żenić się z nią dlatego, że Polka jest częstokroć źródłem wszelakich pokus, które może doprowadzić do nieprzestrzegania przykazania wileńskich i do sprzedawczykostwa względem swego narodu. Żona Polka wychowywać będzie dzieci nie na Litwinów, a tylko na patriotów polskich.

Pragnąc się ustrzec od grzechu przeciwko X-mu przykazaniu nie powinien Litwin brać od swego przeciwnika Polaka pieniędzy, gdyż w przeciwnym razie umrze. Litwin nie powinien krzywdzić zbiegłych do wolnej Litwy Białorusinów, Ukraińców i innych sojuszników Litwy. Litwin nie powinien pożądać kilku posad czy źródeł zarobku, o ile jego sojusznik - emigrant nie ma ani jednego źródła utrzymania.



Z a p i s y w a n i e s i ę Ż y d ó w d o Z w i ą z k u W y z w o -
l e n i a W i l n a . Jak podaje "Musy Vilnius" /Nr.1/, odbyło się nie-
dawno w Giedrojciach zebranie tamtejszych Żydów, poświęcone sprawie
propagandy idei wyzwolenia Wilna. Odnośne przemówienie wygłosił w jęz.
żydowskim lekarz Lewik oraz w litewskim nauczyciel Milczius i p.Walej-
ka. W wyniku tych przemówień zgłosiło swój akces do oddziału związku
Wyzw.Wilna w Giedrojciach 27 Żydów.

W y m i a n a d o k u m e n t ó w r a t y f i k a c y j n y c h
m i ę d z y L i t w ą a C z e c h o s ł o w a c j ą w s p r a w i e
w y d a w a n i a p r z e s t ę p c ó w i t. d. Jak podają "Lietuvos
Žinios" Nr.8, litewski chargé d'affaires Dredikis i czeskosłowacki mi-
nister pełnomocny Weller wymienili dokumenty ratyfikacyjne, dotyczą-
ce konwencji w sprawie wydawania przestępców, pomocy sądowej w zakre-
sie prawa cywilnego i handlowego i t.d. Konwencje były podpisane w
Kownie 24 kwietnia 1931 r. Konwencje wejdą w życie z dniem 1 lutego
r.b.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

A k c j a p r z e c i w k o d r o g i m m i e s z k a n i o m w
K o w n i e . Jak podają "Lietuvos Žinios" /Nr.8/, 11 b.m. odbyło się
w Kownie liczne zebranie właścicieli mieszkań, którzy się ostro wy-
powiadali przeciwko drożyznie lokalów w Kownie. Właściciele mieszkań
płacić muszą 34-40% swego miesięcznego zarobku za mieszkania. Zebra-
nie uchwaliło domagać się, by komorne zmniejszone zostało o 40%, zaś
w domach, gdzie jest centralne ogrzewanie o 25%. Uchwalono wręczyć rze-
dowi memorjał z prośbą o interwencję w tej sprawie.

W związku z tą akcją pisze "Lietuvos Aidas" w artykule
wstępnym /Nr.9/ p.t. "W sprawie drożyzny mieszkań co następuje: Trudno
się spodziewać czy mieszkania w Kownie stanowią wobec drożyzny kredytu
i robót budowlanych. Drogi też jest na Litwie niepomiernie materiały.
Gdy np. na Łotwie tysiąc cegieł kosztuje ok.80 lt., na Litwie płacić
trzeba ok.130 lt. Roboty związane z obróbką drzewa kosztują na Łotwie
niema trzy razy mniej niż na Litwie. Na Litwie drogie jest to wszystko
co należy do resortu syndykatów, a więc do syndykatu ceglanego, syndy-
katu fabryk stolarskich, ogrzewania i t.d. Gdyby na Litwie budowa
sześciennego metra domu kosztowała zamiast 60 lt. 40 lt., lokale by z
pewnością były tańsze. Rozpatrując sprawę stania lokalów i miesz-
kań, należy zwrócić przeto szczególną uwagę na stanie robót budow-
lanych.

S k a z a n i e r e d a k t o r a o d p o w i e d z i a l n e g o
"A u s z r y". Jak podaje "Auszra" /Nr.9/, aresztowany został i osadzo-
ny na mocy wyroku komendanta m.Kowna w więzieniu redaktor odpowiedzial-
ny "Auszry" p.Jan Waładka na okres trzymiesięczny z zamianą na 3 tys.
lt.grzywny za wydrukowanie w dn.5 stycznia r.b.bez zezwolenia cenzu-
ry wojennej listu Gabrysa, zawierającego obraźliwe w stosunku do Pre-
zydenta ustępy.

D o k o ł a s p r a w y r a k i s k i e g o z w i ą z k u "U k i -
n i n k u S a j u n g i". Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.9/, w dn.
12 b.m.rozпочęło się w Trybunale Najwyższym rozpatrywanie sprawy nar-
dużyn bankowych rakiskiego oddziału "Ukininku Sajungi". Na ławie osk-
zonych zasiadli prezes zarządu banku Repszys, dyrektor banku Plewokas,
kierownik oddziału rakiskiego Związku Kooperatyw Lesiewicz, członek
zarządu Macziulis, buhalterowie Raupis i Zindberg, b.prezes prałat
Łabanowski, urzędnik banku Kurkis i in. Wszyscy oni zostali w swoim
czasie skazani na karę więzienia. Zindberg i Kurkis karę odbyli. Pozost-
tali zaś apelowali do Trybunału Najwyższego.

